

# utforum

## mity i maski

czerwiec 2001

## Recitale!



*Recital dyplomowy Marty Podejko*

**R**ecitale, w odróżnieniu od zwykłych audycji, to takie koncerty uczniów, na które przychodzą nie tylko rodzice i koledzy grających, ale również nauczyciele czyli Komisja.

Recitale, w odróżnieniu od zwykłych egzaminów, to takie koncerty uczniów, których słucha nie tylko grono pedagogów czyli Komisja, ale także rodzice, ciocie i znajomi oraz koledzy grających.

Recital to zdecydowanie więcej niż egzamin czy audycja. Recital to kolosalne emocje, większa trema, przyniatająca świadomość, że to nie tylko „na stopień”, ale również dla Sztuki i dla Publiczności. To prawdziwy wstęp do dorosłego i profesjonalnego wykonawstwa. Radość dawania. Odpowiedzialność.

Takiej odpowiedzialności nie wszyscy chcą, takiemu ciężarowi nie każdy poddał. Jednak jest to genialny sprawdzian czegoś więcej niż tylko umiejętności wykonawczych i prawdopodobnie dlatego są tacy, którzy się na to porywają. Czasem przecież trzeba „się sprawdzić”, a nie tylko „dać się sprawdzić” przez Komisję. Oko w oko z publicznością. W konfrontacji z samym sobą.

Sala koncertowa. Szelest jedwabiu. Pomruk aprobaty. Oklaski na wejście. Ukłony. Gra. Oklaski. Ukłony. Bisy. Wiwaty. Kwiaty. Gratulacje. Werdykt Komisji. Tak nie wygląda zwykły egzamin.

Życzę wszystkim, by recital dyplomowy nie był jedynym, jaki zagrają w szkole.

*Radiatus*

### ***W numerze m.in.:***

- Rozwiązanie konkursu na wyjaśnienie tytułu naszego dodatku
- O recitalach
- O salach – nowe głosy
- O koncercie szkolnym
- Zdjęcia z koncertu w Akademii Muzycznej

WSZYSTKIM  
CZYTELNIKOM,  
WSPÓŁTWÓRCOM I  
SYMPATYKOM  
UTFORUM ŻYCZYMY  
WSPANIAŁYCH  
WAKACJI.  
CZEKAMY  
NA LISTY  
I RELACJE  
Z WASZYCH  
WYJAZDÓW!

*Redakcja*

# K o n k u r s !

Oto wyróżnione w konkursie wyjaśnienia tytułu „dodatku krasieńskiego” do Utforum MITY I MASKI.  
Hojność DUXa i Uniwersalu nie ma granic,  
więc autorzy zostali uhonorowani nagrodami płytowymi.  
Gratulujemy i dziękujemy!  
Wszystkich zapraszamy do współpracy.

## Mity i Maski

**K**arol Szymanowski czyli szanowny Patron Szkoły jest autorem cyklu na fortepian zatytułowanego „Maski” oraz cyklu na skrzypce p.t. „Mity”. Jest jeszcze kilka innych utworów seryjnych w jego twórczości, ale żaden z nich nie ma tytułu tak wymownego i pasującego do realiów szkoły muzycznej, jak te dwa. Choć jednak można się zastanowić jeszcze nad pieśniami. Może odpowiedni byłby tytuł „Pieśni Muezzina szalonego”?

Karol



## Tytuł „Mity i Maski”

**T**ytuł lokalnego dodatku został zaczerpnięty z twórczości naszego szkolnego Mistrza, Karola Szymanowskiego.

Maski op.34 są oparte na programie pozamuzycznym i są próbą rozwiązania problemów nowoczesnej faktury fortepianowej. Mity op.30 na skrzypce i fortepian wyrosły za to z zainteresowania kulturą antyku i impresjonizmem. Poszerzają zasób technicznych i kolorystycznych środków faktury skrzypcowej. Kto to grał, to wie o czym mowa. Kto nie grał, odsyłam do „Encyklopedii Muzyki PWN”.

Przypuszczam, że skojarzenie tych tytułów z nazwą gazety jest czysto instrumentalne: dobrze brzmi. Jednak autorowi pomysłu gratuluję – szkoła muzyczna obfituje w różne mity, a masek jest tu więcej niż w niejednym teatrze.

Maska

## Wybór podtytułu

**W**ybór tytułu czy nazwy to albo sprawa szybka, prosta i przypadkowa, albo mozolne rozpatrywanie kolejnych propozycji. Podejrzewam, że w wypadku Utforum to i jedno, i drugie: Szymanowski siedział i myślał aż wymyślił, a ktoś z redakcji pisma tylko skojarzył i „kupił” czyli zaanektował. Naturalnie, mówię o tytule dwóch cykli Karola Szymanowskiego. Dobrze, że są już na tyle stare, że prawa autorskie nie działają... A swoją drogą, to czy podobnie jest z lokalną gazetką na Miodowej? „Miodowe lata” to przecież tytuł serialu TV. A może tylko niewinna zbieżność?

O'Lex

## Dodatek „Mity i Maski”

**K**rasieński nic o mitach i maskach chyba nie napisał, więc to musi pochodzić od Szymanowskiego. Trafiałam? Tak, były takie cykle. Jeden na skrzypce, drugi na fortepian. Trafiałam? Z jednego nawet coś tam chyba kiedyś grałam. Nieźle. Sąsiedzi nawet nie narzekali, jak ćwiczyłam. Pamiętam. Może to oni wymyślili ten tytuł? (Trafiałam???) Żeby upamiętnić fakt, że nie gram Bacha? No to chwala sąsiadom, bo tytuł, a i owszem, zgrabny.

MA

## Jestem za Wandalem!

### W odpowiedzi na artykuł „Gdzie są te sale?”

**Z**astanawia mnie wciąż temat naszych ćwiczeniówek... A raczej już nie naszych. Do napisania skłonił mnie "wywód" Wandala? z poprzedniego UTFORUM. Zgadzam się- jak mamy pokazywać nasze "walory do przodu" (jak mawia profesor Małeczki...) i zagrać jak najlepiej potrafimy, kiedy... No właśnie. Nie mamy możliwości jakiegokolwiek przygotowania! Czy to jest normalne, żeby PŁACIĆ ZA ODRABIANIE LEKCJI??? Niech ktoś mi odpowie. To nie tylko moje pytanie.

Nasz nowy i ambitny samorząd wpadł na pomysł, żeby pomóc tym zdewastowanym narzędziom naszej pracy twórczej. Nie sądzicie, że one są po prostu troszeczkę zużyte? Adam mówił, że pieniądze zebrane z historycznego już koncertu w Buffo zostaną przeznaczone na remont tychże... I co? Poza tym chcę wspomnieć, że pani dyrektor Róża Paderewska mówiła, że "problem odpłatności ćwiczeniówek będzie można wykluczyć" (cytat z protokołu czytanego na apelu przez Basię...) I co? Sale za darmo! To by nam odpowiadało!!!

Kochany samorządzie - demokratycznie wybrany, który nadstawiasz za nas karku - czy nie dałoby się jednak czegoś zrobić? Egzaminy tuż, tuż, a my po lekcjach szwędamy się beznadziejnie po korytarzach, holu, zamiast prawidłowo, jak przystało na uczniów szkoły muzycznej, wykorzystywać cenny, a jakże, czas na rozwijanie naszych ukrytych talentów...

Strumyczek

## Sale

**N**ie lubię żadnej fikcji, poza literacką może. Dlatego protestuję gorąco przeciw formalizowaniu do granic możliwości „wydawania sal”. Nie wypowiadam się na temat opłat. Wolę nawet zapłacić, byle było. A tu wprowadzone zmiany wprowadziły jedynie bałagan i kombinatorstwo. Było to widoczne zwłaszcza w okresie egzaminów z fortepianu, gdy trzeba było zdobywać sale na próby akompaniatorskie nie-pianistów. Po to, żeby zagrać coś wspólnie kwadransek po lekcjach, trzeba było dumać, kombinować i używać podstępów. Czy to normalne? A efekty tej polityki nie kazały na siebie długo czekać – stres ostatniego egzaminu zapamiętamy na długo.

Nie-Pianista

Jeśli chcesz wziąć udział w tworzeniu Utforum,  
a zwłaszcza w redagowaniu  
naszego lokalnego dodatku "mity i maski",  
wyślij swoje propozycje, artykuły, rysunki  
pod adresem redakcji: magis@post.pl  
ze wskazaniem "krasiński" w temacie poczty.

Zasady publikacji w Utforum - na ostatniej stronie numeru.

## Szymanowski live

utforum 7 (20) III

### Czy będziemy mieć gdzie studiować???

Jeszcze jeden koncert dyplomantów za mnami... Tym razem w Akademii Muzycznej na Okólniku. Podobał mi się, choć pewnie można było liczyć na więcej. Jak zwykle. Po to i dlatego się w końcu uczymy.

Czy jednak będziemy mieć gdzie? Jak ktoś ma już maturę i dyplom Liceum w kieszeni, a także potrzebę podnoszenia swego poziomu, to chętnie by się wybrał do Akademii, prawda? Jednak po ostatniej tam bytności mam sporo obaw, czy budynek wytrzyma do października. Wszystko w nim woła o remont. Jeżeli wszystko jest tak zużyte i zniszczone, jak sala koncertowa, to jednak niewielu aktualnych licealistów tam się nauczy! Jak nie umrą ze strachu, że im się coś zwali na głowę, to pewnie uciekną gdzie pieprz rośnie, żeby nie siedzieć na rozwalających się fotelach i nie oglądać mokrych ścian oraz odpadającej elewacji.

*inspamek*

### Sorry Winnetou

Tym razem mniej się udało. Nie porywało. Może w sali Akademii trudniej o świąteczny nastrój niż np. w S-1? W każdym razie to nie był taki koncert, do jakich przyzwyczyła nas orkiestra Szkoły im. Karola Szymanowskiego. Pierwsza połowa nie zachwycała programem, repertuar w drugiej części był zbyt wyśrubowany. Nie wszystko jednak można grać pod publiczność.

Koncert skrzypcowy Piotra Czajkowskiego w wykonaniu Adama Kacperczyka był... nie do słuchania. Wierzę w zdolności Adama i żałuję, że nie zaprezentował innego, może prostszego, utworu. Koncert na pewno by na tym nie stracił.

Następna odsłona, czyli występ Joanny Kujdy na altówce, była z pewnością lepsza. Altówka zaskoczyła mnie nieco swymi małymi możliwościami technicznymi, ale za to jej dźwięk jest piękny i szlachetny. Zdecydowanie, Joanna potrafiła wycisnąć ze swego instrumentu maksimum.

Skoro jesteśmy przy sukcesach, to nikogo nie zaskoczy wymienienie tu Zoltana Kissa, który po zejściu ze sceny jeszcze długo wysłuchiwał oklasków. Serocki, Klasse! Brawo Zoltan!

Także kwiaty były nadzwyczajne. Zawsze to miło, gdy oprawa koncertu jest ładna. Tym razem rzeczywiście powiało wiosną.

Tym optymistycznym akcentem kończę.

*Benito*



*Orkiestra Liceum i Zoltan Kiss na puzonie, dyr. p. Grzegorz Kos*



*Chór przygotowany przez p. Annę Perzanowską i orkiestra szkoły podstawowej pod dyrekcją p. Elżbiety Siczek*



*Orkiestra Liceum i Joanna Kujda - altówka, dyr. p. Grzegorz Kos*

